

Sygn. akt V KK 130/14

POSTANOWIENIE

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
w dniu 17 września 2014 r.,
sprawy **M. S.**
skazanego z art. 199 § 2 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 12 grudnia 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.
z dnia 19 lipca 2013 r.

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2013 r., Sąd Rejonowy w T. uznał M. S. za winnego dokonania pięciu przestępstw, to jest :

- z art. 202 § 4a kk, za które wymierzył mu karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych wyszczególnionych i opisanych w wykazie dowodów rzeczowych na k. 847-848, poz. 1 – 17, 19 – 24 przez ich zniszczenie;

2. z art. 202 § 2 k.k., za które wymierzył mu karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na mocy art. 41 a § 2 k.k. orzekł wobec niego zakaz kontaktowania się z J. G. na okres lat 10;

3. z art. 199 § 2 k.k., za które wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, na mocy art. 41 § 1 a k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu nauczyciela oraz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, edukacją małoletnich, leczeniem lub opieką nad nimi na okres 10 lat, na podstawie art. 41 a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z D. S. na okres lat 10;

4. z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art., 12 k.k. za które wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 41 a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu nauczyciela oraz prowadzenia działalności związanej z wychowywaniem, edukacją małoletnich, leczeniem lub opieką nad nimi na okres lat 10, na podstawie art. 41 a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z M. K. na okres lat 10;

5. z art. 202 § 2 k.k., za które wymierzył mu karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 41 § 1 a k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu nauczyciela, oraz prowadzenia działalności związanej z wychowywaniem, edukacją małoletnich, leczeniem lub opieką nad nimi na okres lat 10, na podstawie art. 41 a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z M. K. na okres lat 10.

Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i jako karę łączną orzekł 5 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 90 § 1 i 2 k.k. połączył orzeczone wobec niego środki karne zakazu kontaktowania się z M. K. i tytułem łącznego środka karnego orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z M. K. na okres 10 lat, nadto na tej samej podstawie połączył orzeczone wobec oskarżonego środki karne zakazu wykonywania zawodu nauczyciela oraz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, edukacją małoletnich, leczeniem lub opieką nad nimi i tytułem łącznego środka karnego orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu nauczyciela oraz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, edukacją małoletnich, leczeniem lub opieką nad nimi na okres lat 10.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, ale Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 r., uznał tą apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku, w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Rejonowego w zakresie uznania skazanego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 199 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. , wniósł obrońca skazanego zarzucając temu orzeczeniu :

rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na uchyleniu się przez Sąd odwoławczy od rozpoznania zarzutu apelacyjnego wskazanego w drugim punkcie, skoro Sąd ten ograniczył się tylko do ogólnikowego uzasadnienia swojego wyroku, nie podjął polemiki z zarzutami apelacji obrońcy skazanego, zaś w uzasadnieniu wyroku oddalającego apelację zawarł jedynie kilka ogólnikowych sformułowań dotyczących słuszności wyroku i bezzasadności apelacji w tej części, co praktycznie uniemożliwia rzeczowe ustosunkowanie się do stanowiska sądu odwoławczego i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest w sposób oczywisty bezzasadna.

Tak bowiem należy ocenić jedyny sformułowany w niej zarzut.

Nie sposób w tym miejscu nie dostrzec, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który przysługuje stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.). Nie jest więc jej funkcją powielanie zwykłej kontroli instancyjnej orzeczenia zapadłego w pierwszej instancji, ale służy ona do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń, które z uwagi na doniosłość uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny być obecne w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Takie ujęcie funkcji kasacji powoduje, że jej podstawy są ściśle określone. Stanowią je bowiem jedynie – obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. – równe im, doniosłością i rangą, „inne rażące naruszenie prawa” (ale tylko takie), które „mogło mieć istotny wpływ na treść

zaskarżonego wyroku” (art. 523 § 1 k.p.k.). Regulacja ta przesądza więc o tym, iż tylko kumulatywne spełnienie obydwu z tych wskazanych przesłanek podstaw kasacji – implikuje ich skuteczność.

W świetle tych ustawowych wymogów - podniesiony w kasacji obrońcy skazanego M. S. zarzut jest oczywiście bezzasadny. W stwierdzonych okolicznościach nie sposób bowiem uznać, by Sąd Okręgowy rażąco naruszył obydwa wskazane w zarzucie kasacji przepisy, i uczynił to jeszcze tak, by to mogło mieć – nie jakikolwiek, - ale istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Skarżący zarzucił w kasacji sądowi odwoławczemu, że rażąco obraził art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. tylko przy rozpoznaniu zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego oznaczonego cyfrą 2. Zarzut ten dotyczył błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na dowolnej i arbitralnej ocenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia czynu z ewidentnym naruszeniem zasady domniemania niewinności i bezstronności, w tym poprzez rozstrzygnięcie istniejących na tle materiału dowodowego istotnych wątpliwości faktycznych na niekorzyść oskarżonego. W uzasadnieniu tego zarzutu apelacji (por. s. 9 – 10 apelacji) obrońca próbował podważyć ustalenie o tym, że oskarżony wykorzystał stosunek zależności wobec D. S. Wskazywał na niesłuszność przyjęcia schematu wykorzystania przez oskarżonego stosunku zależności nauczyciel-uczeń, kwestionując w tym zakresie ustalenia sądu, podkreślał – nieomal równorzędną - rolę ucznia w owym przestępczym czynie, określając go przy tym jako „bliskiego pełnoletności” i „zainteresowanego nawiązaniem kontaktu intymnego z oskarżonym”.

Wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji Sąd Okręgowy – i to nie tylko poprzez „jedynie kilka ogólnikowych sformułowań”- odniósł się do tego zarzutu apelacji. Na stronach 6 do 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku tenże Sąd wskazał powody dla których akceptował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy i wynikłe z niej ustalenia faktyczne, także i te dotyczące czynu z pkt III aktu oskarżenia. W szczególności Sąd Okręgowy uznał, że słusznie Sąd Rejonowy odmówił wiary wyjaśnieniom skazanego dotyczącym III z zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów i wyjaśnił przy tym powody tej oceny. Wskazując konkretne

przesłanki w oparciu o które podzielił przekonania o tym, że skazany wykorzystał stosunek zależności istniejący pomiędzy nim – nauczycielem, a uczniem – D. S. Był tego stosunku zależności warunkował nie tylko bezsporny fakt istnienia tego typu relacji pomiędzy skazanym, a tym pokrzywdzonym, ale także (wynikające wprost z zeznań pokrzywdzonego) żywione przez niego (a spowodowane przez określone zachowania skazanego) jego poczucie wdzięczności i zobowiązania wobec skazanego za udzielaną mu przez niego pomoc w nauce, czy też towarzyszące temu pokrzywdzonemu uczucie wyróżnienia spośród innych uczniów.

Słuszność tego rozumowania Sądu Okręgowego nie może budzić zastrzeżeń co do swojej poprawności. Tym bardziej, gdy te zaszłości dotyczące charakteru ówczesnych relacji skazanego z pokrzywdzonym będą rozważane w kontekście tego, co na temat ówczesnego stanu psychicznego i zachowania pokrzywdzonego zeznała jego matka L. S.

Uwzględniając zatem treść owych rozważań Sądu Okręgowego nie sposób uznać, by dowodziły one słuszności zarzutu kasacji obrońcy skazanego. Nie jest bowiem prawdą, że Sąd ten rozpoznając drugi zarzut apelacji, rażąco uchybił normom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.. Wprawdzie argumentacja, którą przedstawił Sąd Okręgowy nie jest zbyt rozbudowana, ale to jeszcze nie świadczy o tym, iż nie spełnia rygorów rzetelnej kontroli instancyjnej wskazanych w tych obydwu przepisach. Zwłaszcza, gdy się zważy na dwie dalsze kwestie, które niewątpliwie implikowały zakres tych rozważań. Pierwsza dotyczy uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, które jest na tyle wnikliwe oraz szczegółowe, iż z pewnością wyczerpująco omawia powody uznania skazanego sprawcą trzeciego z zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów (w tym wskazuje poprawnie przyczyny: uznania zeznań pokrzywdzonego D. S. za wiarygodne, odrzucenia wyjaśnień skazanego, stwierdzenia istnienia stosunku zależności pomiędzy skazanym, a tym pokrzywdzonym i dokonanej oceny prawno-karnej tego zachowania skazanego) . Druga natomiast ze wspomnianych kwestii jest związana z jakością przedstawionej w apelacji obrońcy oskarżonego, dotyczącej drugiego zarzutu, argumentacji (por. s. 9-10 apelacji), której nie sposób uznać za uwzględniającą całokształt ujawnionych w związku z tym czynem skazanego okoliczności (zwłaszcza tych, które determinowały ich wzajemne ówczesne relacje).

Niewątpliwie obie te przesłanki wpływały na sposób odniesienia się sądu odwoławczego do przedmiotowego zarzutu apelacji. Ich przywołanie potwierdza tylko zasadność uznania bezzasadności, i to oczywiście, zarzutu kasacji obrońcy skazanego, a tym samym i całej tej skargi.

Nadto tą ocenę spowodowały także i inne względy.

Po pierwsze, to, iż skarżący poprzez powtórzenie przedstawionej w apelacji argumentacji (por. 6 kasacji i s. 9 apelacji) najwyraźniej próbował w ten sposób skłonić Sąd Najwyższy do powielenia kontroli odwoławczej orzeczenia sądu pierwszej instancji. Tymczasem kasacja – jak to już odnotowano – nie inspirowała trzeciej instancji i nie może być też w taki sposób traktowana.

Po drugie, skarżący wprowadził zarzucił sądowi odwoławczemu rażąco obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. , ale już nie wykazał (konkretnymi okolicznościami) w czym miało się to uchybienie przejawiać. Poprzestał bowiem na: przywołaniu orzeczeń Sądu Najwyższego, ogólnikowej konstatacji w zarzucie (nie znajdującej potwierdzenia w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku) oraz powtórzeniu argumentów z apelacji, bez rzeczowego odniesienia się jednak do tych argumentów, które przywołał sąd odwoławczy. Już tylko z tego względu nie można uznać zasadności takiej kasacji, skoro wymogiem jej skuteczności było niewątpliwie wykazanie przez skarżącego (art. 526 § 1 k.p.k.) na czym to zarzucane przez niego uchybienie miało polegać.

Po trzecie, niezależnie od powyższego - sposób uzasadnienia kasacji dowodzi także i tego, iż skarżący próbuje podważyć – jego zdaniem błędne - poczynione przez Sąd Rejonowy i aprobowane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne – w zakresie powyżej wskazanym. O takich intencjach świadczy też to, iż tego rodzaju zarzut odwoławczy postawił on wprost w apelacji, a w kasacji powtórzył te argumenty, którymi go uzasadniał w zwykłej skardze odwoławczej. Tymczasem nie jest to dopuszczalne w kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.).

Po czwarte, nie sposób też nie zauważyć całkowitej dowolności tych jego twierdzeń z punktu widzenia tego co rzeczywiście ujawniono w toku postępowania przed Sądem Rejonowym i co było podstawą przyjętych przez ten Sąd w tym zakresie ustaleń faktycznych.

W szczególności:

- nie jest prawdą – co podnosi skarżący – iż pokrzywdzony był „bliski pełnoletności”. Skazany tego czynu dopuścił się wszak od grudnia 2009 r., a D. S. urodził się 22 lutego 1993 r.;

- skarżący zupełnie pomija, lub marginalizuje fakt, iż przez cały czas w którym skazany popełnił ten przypisany mu czyn ciągły – był on nauczycielem, zaś pokrzywdzony jego uczniem. Stan ten niewątpliwie już sam w sobie kreował istnienie – co najmniej formalnego – stosunku zależności pomiędzy nimi. O tym, że ta zależność między nimi nie była tylko formalna świadczy to, że skazany przekazywał pokrzywdzonemu kartkę z odpowiedziami, które on miał mu na lekcji niemieckiego zadawać, aby poprawił ocenę, czy też dostarczał mu arkusze sprawdzianów i klucze do testów. Takie zachowanie skazanego wobec pokrzywdzonego niewątpliwie zależność pokrzywdzonego wobec niego umacniało i czyniło ją autentyczną. To, że według skazanego pokrzywdzony był dobrym uczniem słuszności tych konstatacji nie przeczy, skoro pokrzywdzony tą pomoc przyjmował i z niej korzystał;

- skarżący ignoruje całkowicie także : różnicę wieku dzielącą pokrzywdzonego od skazanego (był on starszy niż jego rodzice), narzuconą przez skazanego formułę wzajemnych odniesień, fakt, iż żona skazanego uczyła także w tej samej szkole, a pokrzywdzony był jej uczniem, praktykowany przez skazanego sposób uzależniania pokrzywdzonego poprzez zapewnianie go z jednej strony o jego atrakcyjności i żywionym do niego uczuciu miłości, z drugiej strony zaś o podobnych kontaktach z innymi chłopcami, także uczniami, kreowaniu przez skazanego relacji bliskości poprzez informowanie go o pożyciu intymnym z żoną, czy zapraszanie do własnego mieszkania. Wszystko to potęgowało istniejącą emocjonalną zależność pokrzywdzonego od skazanego i skutkowało jego określonymi, oczekiwanymi przez skazanego, zachowaniami . Jest to niewątpliwie tym bardziej, gdy te zaszłości będzie się oceniać w kontekście ówczesnego wieku i charakteru pokrzywdzonego (o czym zeznawała także jego matka) oraz związanego z tym stopnia jego rozwoju i zakresu doświadczeń życiowych (również w seksualnej sferze życia), jak też statusu zawodowego skazanego, czy posiadanej przez niego umiejętności ujawnienia, czy stymulowania u pokrzywdzonego

dylematów własnej seksualności i braku skrupułów tegoż wykorzystania - dla osiągnięcia zakładanych celów ;

- wbrew sugestiom skarżącego to skazany zainicjował i doprowadził do takiego charakteru wzajemnych relacji z pokrzywdzonym, świadomie wykorzystując wszystkie te uwarunkowania. Jego - co najmniej – natręctwo, konsekwencja i zdolność wykorzystywania okazji, nie były też obojętne, ani dla bytu samego stosunku zależności, ani dla jego wykorzystania przez skazanego;

- skarżący powołując się w kasacji na (wyrwane zresztą z kontekstu i nie uwzględniające całych depozycji świadka) niektóre stwierdzenia pokrzywdzonego, zawierające jego subiektywną ocenę wzajemnych relacji – nie dostrzega wszystkich tych opisanych już okoliczności, które obiektywnie przesądzają o zaistniałym pomiędzy nimi stosunku zależności i to niezależnie od (niektórych) odczuć na ten temat samego pokrzywdzonego, i tegoż wykorzystaniu przez skazanego. Twierdzenia autora kasacji, że Sąd Okręgowy poczynił w tym względzie własne, nieuprawnione stanem dowodowym sprawy, ustalenia są całkowicie dowolne. Tak dlatego, że z zeznań D. S. wynika też, iż nie chciał zaprzestać kontaktów ze skazanym, bo czuł się wobec niego zobowiązany, gdyż ten był jego nauczycielem, jak i dlatego, iż Sąd Okręgowy – tak konstatując - oceniał całokształt ujawnionych w sprawie w związku z tym okoliczności, i zważywszy na ich zawartość nie można uznać, by uczynił to w sposób rażąco dowolny, a dopiero wtedy mogłoby to stanowić podstawę skutecznego zarzutu kasacyjnego;

- skarżący pomija, że kwestionowany przez niego w kasacji stosunek zależności to taki stosunek prawny lub faktyczny, który daje jednej osobie możliwość wywierania określonego wpływu bezpośredniego lub pośredniego na dalsze losy i położenie (prawne, społeczne, ekonomiczne itp.) innej osoby (zależnej). Oczywiście jest, że dla bytu przestępstwa z art.199 § 1 k.k. w zw. z art. 199 § 2 k.k. konieczne jest, by sprawca wykorzystał ten stosunek zależności . Niewątpliwie poczynione in concreto ustalenia pozwalają stwierdzić, że skazany wszystkie te znamiona określające czynność sprawczą tego typu przestępstwa wypełnił. Pokrzywdzony pozostawał bowiem względem niego w tak rozumianym stosunku zależności i skazany – dopuszczając się przypisanych mu czynności przestępnych względem niego – to wykorzystał.

Znamienne jest także wyrażone przez skazanego na rozprawie apelacyjnej stanowisko, kiedy to nie podważał własnej winy, ale jedynie wymiar orzeczonej wobec niego kary, wnosząc o jej obniżenie do lat trzech (k. 1445v).

Wszystkie opisane powyżej względy zadecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.